

TEATR

Głowa rodziny

PUNKTOWE ŚWIATŁO CO JAKIŚ CZAS, NICZYM KAMERA, wyławia z ciemności kolejne postaci. Na chwilę, dosłownie na kilka zdań. Bohaterowie mówią niewiele, to, co ważne, wydarza się gdzieś między słowami. Albo się nie wydarza. Inspirowani książką Magdaleny Grzebałkowskiej „Beksińscy” to sceniczna fantazja, która zaczyna się tam, gdzie skończyło się życie jej bohaterów. Kolejne epizody z życia rodziny, pozornie chaotyczne, układają się w fascynujący portret ludzi samotnych. Dla Tomasza (Radomir Rospondek) końcem szczęścia stało się opuszczenie ukocha-

nego domu w Sanoku. Zdzisław (Tomasz Taranta), choć jako artysta przerósł epokę, nigdy nie spełnił oczekiwań rodziców. Najbardziej przejmujący jest jednak portret Zofii (Sylwia Zmitrowicz), kobiety, która oddała wszystko rodzinie i właściwie sama przestała istnieć.

Bydgoski spektakl przywodzi na myśl amatorską taśmę VHS, które tak namiętnie nagrywał Beksiński. Nie ma na niej rozwiązania rodzinnej tajemnicy. Jest za to opowieść o smutku, który nosimy w sobie i o sztuce, która czasem jest go w stanie pokonać.

MICHAŁ CENTKOWSKI

